

Wyniki wyborów w Brazylii

W tym roku, w dniu 15 listopada, odbyły się wybory, w których wzięło udział około 60 milionów obywateli brazylijskich. Wybrano gubernatorów stanów, senatorów, posłów federalnych i stanowych. Nowo wybrani przedstawiciele społeczeństwa będą mieli jeszcze jedno zadanie do spełnienia. A mianowicie, opracowanie nowej Konstytucji na miarę dzisiejszych czasów i odpowiadającej wszystkim warstwom społecznym.

Wybory odbyły się spokojnie i sprawnie. Były przeprowadzane ogólnokrajowy spis wszystkich wyborców. Kampania polityczna była bardzo dynamiczna. Kandydaci na stanowiska polityczne starali się przedstawić poprzez środki masowego przekazu swe walory osobiste oraz projekty polityczne wraz z zasadami działania i konkretnymi propozycjami. Wyborcy mieli wiele okazji by poznać, w miarę możliwości, dokładnie, tak przedstawicieli partii różnorodnych jak i programy polityczne.

Prezydent Sarney w przemówieniu w przededniu wyborów powiedział: “Głosowanie to nie tylko podstawowy obowiązek obywatela, ale przede wszystkim sposób najbardziej bezpośredni i aktywny w wyborze naszego przeznaczenia”. Dlatego głosy okazały cennym narodem i prezydentowi wielkość każdego głosu i siłę ich wpływu. Głosowanie okazało jak słaba jest partia PDS, która kiedyś była określona jako “największa na świecie”. Okazało także właściwe proporcje między partiami PMDB i PFL, które współpracują razem poprzez tzw. Ruchem Demokrację.

Jeżeli odpowiedzialny za okres przejściowy do systemu demokratycznego” — powiedział Sarney. Wyniki głosowania wpłynęły także na zmiany, które rząd będzie zmuszony zrobić w gospodarce. Wyborcy jako płatnicy będą pomagali w rozwoju Planu Cruzado. Obywatela jako wyborcy wpłynęli na wybór polityków, którzy będą rządzić ich pieniędzmi. Po wyborach nie będą więcej wkładali głosy do urny ale cruzady.

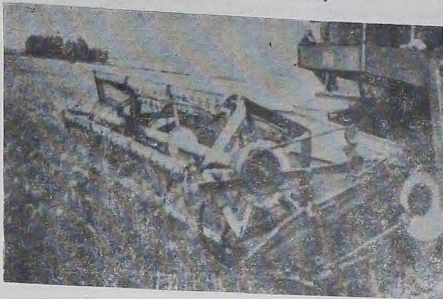
Wyniki wyborów były oczekiwane z niepokojem przez wszystkich. Mieli przecież być głosem narodu i odpowiadać na ostatnio poczynione reformy ekonomiczne. I tak się stało. Rząd brazylijski, w osobie prezydenta Sarneya, otrzymał pełną poparcie dla nowej polityki gospodarczej. Niespodziewanie, prawie we wszystkich stanach Brazylii zostali wybrani kandydaci PMDB.

Gubernatorem stanu Parany został wybrany Alvaro Dias, który po wyczerpującej kampanii przedwyborczej z zadowoleniem przyjął wyniki wyborów. Ten nowy polityk obiecał wprowadzić nowego ducha do polityki parańskiej i stworzyć nową Paranę w dziedzinie ekonomii i kultury.

W stanie São Paulo wygrał Orestes Quercia, po zajętej przez przedwyborczej z kandydatami — rywalami, Ermirio i Altemem.

PMDB, partia kiedyś opozycyjna, walcząca o demokrację w Brazylii, dziś przy rządach, święci triumfy. Na razie rząd brazylijski ocenia pozytywnie jej ideały i propozycje i popiera. Oby dobre intencje PMDB sprawdziły się w praktyce dla dobra wszystkich.

Brazylia wkrótce samowystarczalna w produkcji pszenicy



Brazylia, w tym roku, będzie miała zbiory pszenicy, w ilościach nigdy nie spotykanych dotąd: 5 milionów ton, o milion więcej niż w roku ubiegłym. Mimo to jednak będzie zmuszona do importu około 2 milionów ton by zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Jedno jest pewne: z każdym rokiem, Brazylia zbliża się do granicy samowystarczalności w produkcji pszenicy. Wzrost produktywności w rejonach południowych kraju i szybka ekspansja zasiewów na nowych obszarach, dzięki irygacji, w pełni potwierdza optymizm specjalistów, producentów i rządu.

W tym roku nawet klimat sprzyjał rekordowym zbiorom na 3,8 milionach hektarów. Sukces ten to nie tylko wynik warunków klimatycznych. Sądzi się ogólnie, że jest skutkiem zmiany polityki rządu co do kredytów i cen oraz dzięki wprowadzeniu odpowiedniejszej i nowoczesnej technologii.

Rząd brazylijski zawsze z wielką troską odnosił się do spraw rolnictwa popierając instytuty doświadczenia. W przeszłości, udoskonalenie nasion Fontana przez Departament Rolnictwa w Rio Grande do Sul, BH 1146 przez Instytut Doświadczeń z Belo Horizonte oraz IAC-5 z Maringá, przyczyniły się do wzrostu produkcji brazylijskiej pszenicy.

W ostatnich latach, producenci pszenicy mogli liczyć na technologię rozwiniętą przez Embrapa, (Rolniczą Stację Doświadczenia), przez Państwowe Centrum Doświadczeń nad Pszenicą oraz Centrum Rolniczo-Hodowlane tzw. Cerrado. Wyniki doświadczeń tych dwóch ośrodków oraz innych instytutów krajowych i zagranicznych powiększyły możliwości produkcji pszenicy. Oprócz różnych typów nasion zastosowano nowe technologie jak: rotacja zasiewów, racjonalne użycie nawozów sztucznych oraz kontrola chorób pszenicy.

W rejonie tzw. cerrados — z klimatem zimowym suchym o silnym nasłonecznieniu — Embrapa rozwinięła technologię, która może uczynić Brazylię samowystarczalną w produkcji pszenicy — według opinii Ottoni Rosa — kierownika stacji doświadczenia.

W 1985 roku rezultatem irygacji pszenicy — wyjaśnił Ottoni — były zbiory wynoszące ponad 7 tysięcy kg z ha. Biorąc pod uwagę niezmiernie obszary cerrados, możliwości produkcji pszenicy oraz innych zbóż zimowych są ogromne. Wprowadzenie sztucznego nawodnienia w okresie zimowym i letnim, stwarza warunki do zasiewów różnych kultur, co letnim pozwala na trzy zbiory w ciągu roku. Tak więc rozwój nowej technologii irygacji pozwolił na samowystarczalność Brazylii, zmniejszając tym samym koszty importu tego cennego produktu.

Optymizm co do perspektyw wyżej wymienionych, podkreślają nie tylko specjaliści brazylijscy, ale także i zagraniczni. Amerykański laureat Pokoju, Nagrody Nobla, Norman Bourlaug, kierujący doświadczeniami nad pszenicą w Meksyku, był w Brazylii i oświadczył: “Kraj posiada warunki by stać się samowystarczalną w najbliższych trzech do pięciu lat, jeśli rząd nadal będzie popierał producentów, by ci mogli stosować technologię dziś dostępną”.

minować terroryzm oraz uwolnić zakładników. “Oskarżenia, że handlujemy z terrorystami, są bezpodstawne” — podkreślił Reagan.

Wiele jednak kwestii pozostało bez odpowiedzi. Pierwsza jest przekroczenie zasady nie sprzedawania broni państwu irańskiemu. Inną sprawą jest wybranie sposobów i drogi, które znajdują się poza normalnymi instytucjonalnymi mekchanizmami demokratycznymi. W praktyce jest to droga bagna, która zdecydowanie prowadzi politykę amerykańską, a która może zaprowadzić na manowce.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasília** — Rząd ogłosił nowe zmiany w Planie Cruzado. Cena benzyny wzrosła o 60,16 procent, alkohol o 60 procent. Podniesiono także ceny za usługi pocztowe (80%), i telefoniczne (30%). Samochody będą o 80 procent droższe. To tylko początek. W niedalekiej przyszłości rząd stopniowo będzie wprowadzał nowe reformy ekonomiczne.

♦ **Rzym** — Papież Jan Paweł II, w ubiegły wtorek rozpoczął swą 32 podróż duszpasterską, najdłuższą ze wszystkich. Tym razem odwiedzi sześć krajów Azji i Południowego Pacyfiku, a mianowicie: Bangladesz, Singapur, wyspy Fidżi i Szechele, Australię i Nową Zelandię. W sledem nastu miastach wygłosił 50 konferencji i kazań. Celem tej podróży było umocnienie więzi kościelowych lokalnych ze Stolicą Piotrową oraz ożywić dialog z innymi religiami.

♦ **Waszyngton** — Poziom ubóstwa w Stanach Zjednoczonych dotknął 14 procent ludności. Ten procent uznaje się jako bardzo wysoki w kraju o najniższej ekonomii w świecie. W roku 1985, 33,1 milionów amerykańskich zarabalo mniej niż 5,583 dolarów rocznie. Według opinii ekonomistów sytuacja tej części społeczeństwa jest krytyczna.

♦ **Watykan** — Założyciel Opus Dei, Ks. Josemaria Escriva de Balaguer y Albas (1902-1975), będzie wkrótce beatyfikowany. Zakończył się w Rzymie, po pięciu latach, wstępne badania procesu beatyfikacyjnego. Przyszły święty założył zgromadzenie, do którego należą obecnie 73.000 członków w 87 krajach.

♦ **Bagdad** — Państwa, Irak i Iran, prowadzące wojnę już od sześciu lat, przeżywają największy w swej historii, kryzys ekonomiczny. Według włoskiej agencji prasowej “Ansa”, do tej pory kraje te wydały 400 miliardów dolarów. Irak wydał 90 miliardów na działania wojenne, stracił na sprzedaży ropy natłowej 56 miliardów dolarów i zmniejszył swój dochód narodowy o 26 miliardów dolarów.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK “LUD” — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

Reagan wobec nowego Watergate

W ostatnich tygodniach rozbrzmiewają w prasie amerykańskiej komentarze na temat tajnej sprzedaży broni państwu irańskiemu przez rząd amerykański. Normalnie nie należy to czynić nadzwyczajnym. Rząd Reagana jednak pojął bardzo ostro sprawę terroryzmu. Z bezwzględnością i jakiegokolwiek kontakty z krajami popierającymi terroryzm. Co więcej, tej samej postawy żądał od innych krajów.

Tymczasem amerykańskie dowiadują się, że Reagan sam stworzył normy tak skrupulatnie dotychczas przestrzegane. Prezydent wobec narastającej lawiny pogłosek i plotek sam przedstawił sprawę w telewizji, usiłując tym zatrzymać falę dezinformacji swego rządu. Przyznał, że istniały “tajne inicjatywy dyplomatyczne” w ostatnich osiemnastu miesiącach, z których jednak, że miały one na celu negocjacje by uwolnić amerykańskich obywateli uwięzionych w Bejrucie, w zamian za stopniowanie broni.

Wyniki broni, według prezydenta, były częścią polityki otwartej szukającej kontaktów z sektorami mniej lojalnymi rządu irańskiego. Reagan podał następujące szczegóły tej polityki mającej na celu próbować zbliżenia z Iranem, położyć kres wojnie między Irakiem i Iranem, wy-

VII Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych (II)

(Dokończenie)

3 — Pieśń "Ojczyzna", sl. Artur Oppman, Muz. O.M. Zuko-
wski w wykonaniu wszystkich zespołów z towarzyszeniem
orkiestry.

4 — "Marsz, marsz Polonia" — wszyscy wykonawcy.

5 — Hejnał Festiwalu.

Wszystkie grupy zostały obdarowane koszmami kwiatów
ofiarowanych przez organizatorów Festiwalu odbywającego
się pod potrojnym hasłem Światowego Festiwalu Polonijnych
Zespołów Folklorystycznych, Polonijnych Spotkań i Pokoleń
obejmujących dzieci, i Roku Pokoju. W końcowej apoteozie z
udziałem wszystkich uczestników Festiwalu Juventus wystąpił
z szarfami w polskich i brazylijskich barwach, wraz z białym
orłem z izoporu, naturalnie bez korony.

Imponujący Festiwal nie tylko ze względu na ilość uczest-
ników, lecz także poprzez swoją organizację, piękno i pomy-
słowość pokazów upamiętni się dla propagandy pokoju w tym
roku przeznaczonym na pokojowe pertraktacje. W Polsce
transparenty ze sloganami jak: Pragniemy pokoju bo wiemy co
to wojna, albo: Pokój buduje — wojna rujnuje itp. napotykało
się na każdym kroku.

Późnym wieczorem odbyła się zabawa dla młodzieży
uczestniczącej w Festiwalu w hali sportowej Zespołu Szkół
Budowlanych. Tak Szkoła jak sama hala imponująco się
przedstawiła, a sama zabawa przy nowoczesnej orkiestrze
dobrze się zapowiadała. Na sali nie kończące się stoly z trunkami,
"paluszkami" i słodyczkami, konferansjerka między jedną
a drugą muzyką, dowcipy na temat osobistości między jedną
jak Urban i gwar na sali. Ponieważ po każdym kawalku do
tańca następowała przyludka pauza wypełniana konferansjerką
i kawałami których mało kto słuchał, a może także z po-
wodu zmęczenia, nastrojów coraz bardziej się oziębiał i właści-
wie, o pierwszej w nocy zabawa się skończyła.

Następnego dnia — odjazd do domów po pożegnaniu z
współuczestnikami, organizatorami i kierownictwem "Polonii".

Reasumując, — Festiwal — impreza zakrojona na taką
skale to nie tylko duży wkład pieniężny, organizacyjny i wy-
magający wielkiego doświadczenia i sprawności, ale także
poprzez swój serwis prasowy aktywny i prężny i ogólną dzia-
łalność, przedsięwzięcie bardzo celowe propagandowo — tak
dla Polski jak i dla grup polonijnych w świecie.

H. Marciniowska

Oszczędzanie ciepła

Znaczna część energii ludzkość przeznaczona na ogrzewanie.
Wiąże się z tym wiele projektów zmierzających do oszczę-
dzenia ciepła. Autorami jednego z nich są naukowcy amery-
kańscy, którzy proponują okrywanie całych miast na noc w
chłodnych porach roku. Rolę "kolder", pełniłyby chmury,
utworzone sztucznie w wyniku rozpylenia z samolotu kryszta-
łków jodku srebra. W czystym, mroźnym powietrzu nasyconym
wilgocią wokół tych kryształków utworzą się grudki lodu.

Nad miastem powstanie warstwa zmniejszająca promie-
niowanie ciepła z powierzchni ziemi, a temperatura wzrośnie
o kilka stopni. W ciągu dnia, rozpylając następną porcję krysz-
tałków jodku srebra, można wywołać gęsty opad śnieżny i
oczyszczyć niebo z chmur, co z kolei spowoduje wzrost tempe-
ratury dziennej o pięć stopni Celsjusza.

Jeśli przeprowadzano by taki zabieg dwa razy miesięcz-
nie nad miastem o powierzchni 2.000 km kw., to można było-
by zaoszczędzić aż kilka milionów dolarów. A więc — warto
spróbować.

Poszukuje się od zaraz służącą do wszystkiego, (gospo-
siej) z dobrym gotowaniem, powyżej 35 lat, do polskiego
domu w São Paulo dla 1 osoby (kobiety). Wymagane są
kilkuletnie referencje. Idealne warunki dla kompetentnej
osoby i bardzo dobra pensja. Zgłoszenia pod adresem:
Jadwiga SALSKI
Rua Nova Aliança, 49 (bairro Sumaré)
01256 São Paulo.
Telefonować po 20-ej godz.: 62-9039.

Ks. Prymas w Vancouver B. C.

My sądzimy samych siebie według tego,
co uważamy, że jesteśmy w stanie zrobić.
Innych natomiast osądzamy już według
tego, co oni konkretnie zrobili.

Zdanie to wypowiedział
poeta amerykański Henry
Wadsworth Longfellow, przy-
jaciół i obrońca naszej ak-
torki Heleny Modrzejewskiej.

Pragnął on w swej opinii
podkreślić znany fakt, że
człowiek w traktowaniu sa-
mego siebie zawsze stosuje
taryfę ulgową, kiedy zaś kry-
tycznie ocenia bliźnich, czyni
to w świetle obowiązku i pra-
wa. Tak jednak się zdarza, że
ludzie, jacy naprawdę wiele
czynią dla wspólnego dobra,
wciąż nie wydają sądów o in-
nych, tylko sami próbują być
możliwie pomocni i bezinte-
resowni.

Obserwacje te spełniły się
bez zastrzeżeń podczas dwu-
tygodniowego pobytu Ks. Józ-
efa Kardynała Glempa, Pry-
masa Polski, na ziemi kana-
dyjskiej w październiku bie-
żącego roku. Uczestniczyłem
w radosnym przyjęciu Dos-
tojnego Gościa w kościele
polskim św. Kazimierza w
Vancouver nad Parcyfikiem.
Ojowie Oblaci bardzo sprawnie
przygotowali się na to
przyjęcie, dosyć pospiesznie i
nagle. W środe 15 październi-
ka o godz. 3-ej po połud-
niu odbyło się uroczyste po-
witanie przybywających Dos-
tojników na międzynarodowy
lotnisko. Vancouver
przez ostatnie pół roku prze-
żywał bardzo udaną imprezę
Expo 86 i z tej racji ulice i
placze miasta były ozdobione
flagami i kwiatnikami.

Wystawa postępu elektro-
nicznego w świecie pomyślnie
się zakończyła, choć jeszcze
jej rozmach i dekoracje mogły
ogładać Przybyzże z nad Wis-
ły. W asyście Ks. Prymasa
przelecieli dwaj biskupi —
Dąbrowski z Warszawy i We-
soly z Rzymu — a także zja-
wił się na powitanie miejscowy
Ordynariusz Ks. James
Carney. Zwierzył się on
mi z dumą, iż sam urodził się
w Brytyjskiej Kolumbii i
nigdy nie przypuszczał, że
dwa lata temu mógł uroczysto
powitać papieża Jana
Pawła II, podczas Jego uro-

działach Narodu Polskiego.
Mówca nikogo nie osądził,
podkreślając jedynie do-
jrzałość i szczerą religijność
naszych rodaków. Dostojny
Gość zaobserwował ją nie ty-
ko w rodzinnym kraju, ale
także wśród Polonii, którą
odwiedził co dopiero w Ang-
lii i we Francji. Wspomnia-
nia te wywołały fale wzrusze-
nia wśród wernych, gromko
śpiewających: Liczę na Ciebie
Ojcze.

Zwykle więcej zrobi się do-
bra, będąc samemu dobrym,
niżeli wszelkim innym spo-
sobem. Wiele ludzi przysta-
piło do Stolu Pańskiego i na-
stępnie odprowadzalo asystę
liturgiczną do ogrodu przy
plebanii na wspólna fotogra-
fię. Zebraniu w audytorium
przewodniczył prezes
Rady Parafialnej p. Józef Ur-
banowski. Zespół pieśni i tań-
ca maluchów wykonał pro-
gram rozrywkowy, zapowia-
dany przez Józefa Stawickiego.
Wspominał on o wizycie
w Vancouver po wojnie Ks.
Arcyb. J. Gawliny i Ks. Ka-
rola Kardynała Woityły.

Entuzjastyczne przywita-
nie wygłosił też Henryk Jopowicz,
prezes Kongresu Polonii
Kanadyjskiej w B.C. Po-
wiedział on między innymi:
Twoja Wizyta Wielki Wyda-
pasteryz jest ważnym wydarze-
nieniem w życiu Polonii Bry-
tyjskiej Kolumbii i chlubnie
świadczy wobec całego Episkopatu
Kanady, jak istotną i
liczną częścią Kościoła Kato-
lickiego w tym kraju są Polacy
i Kanadyjczycy polskiego
pochodzenia. Sami na
obczyźnie solidaryzujemy się
całkowicie z tą częścią spo-
łeczności polskiego, którego-
mu na codzień przyświeca
duch odrodzenia narodowego,
pod przewodnictwem Ko-
ścioła. Z wielkim też bólem
przyjeliśmy wiadomość o
okrutnej śmierci syna narodu
polskiego Ks. Jerzego Popie-
łuszki.

Wspominał również prezes
H. Jopowicz, że Polonia Bry-
tyjskiej Kolumbii dla wielu
patriotycznych dowodów po-
mocy Polsce, w postaci ży-
wności, leków, obuwia, odzieży
oraz świadczeń na Katolicki
Uniwersytet Lubelski. Ks.
Prymas w serdecznych sło-
wach podziękował za okaza-
nie mu życzliwości oraz za
chęć służenia Rodakom nad
Wisłą w solidarnej akcji mi-
łości i pamięci. Wierni pod-
chodzili następnie do księży
Biskupów z życzeniami. Zna-
leżli się wśród nich także o-
fiarni brat z siostra, jacy
mnie nocą przyjaźnie goscili.
To już nie należy jednak do
sprawozdania, jakie pragnę
zakonczyć buziakami, prze-
starym z Seattle do Vancou-
ver dla Kochanej Mamy, mo-
ich wieczornych Gospodarzy.

Ks. Mieczysław Szwejl
Tow. Chr.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos,
chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley,
Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames,
cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes,
máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de
alumínio (linha Hotel).



Órgão de propriedade da Cong-
regação da Missão e editado
pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e
Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 128 de 9-12-1948.
Averbado sob N.º 62.090 de 22-2-1982.
Registrado no Instituto Nacional de
Propriedade Industrial — Protocolo
12.074 de 20-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de
Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA
VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 345 — Caixa P. 988
— Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Począz zbyłk:	
W Brazylii — za rok 1986	Cz\$ 136,00
W krajach północno i połud.-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cz\$ 3,00

Rzeczy

Przesadne ko-
nego przekazu da
wzrostu sowieckiej
Rosjanke, że
zachodniomocniem-
czym stosunku swo-
jęs się coś nie

Pełnia i pisa-
siedemdziesiątych
stała wia za politi-
słowa, prasy i ze-
słowa do Woriku
na co zasądzono
berti. W gulagu r
wzięci, które u
mianym. Po pow-
skarbami pierwsze
Rosja) oraz "Ma-
wieloletni razem z
jęsi na emigracji;
sian emigracyjny
najwym wiadomo-
wzrostoc literacki

Woznienska
kroję tyle się p
wie, jak nikt ni
ze spotkania Rosjar
czernieć pogrzebi
wieloletni roki tu
autorstwa rogi tu
basy rosyjskie, te
re spotkanie można
pelnymi torbami
ze godzinami wys
wyprosił miejsce
ze sulit w ich mi
bagaż o obrone p
chłopi, które har
wrozie dzieje i jed
sławie (trzecia jes
które za zenu
wrob leków, prze
Kocha swojego
wzięciem staraj
nie tylko papier
Woznienska ja p
pełnie nie znała d
kompletnego znu
si, że nie wiedzą
Woznienska
zarywano "babusa
wzięciem na b
dorobaczem pow
na życie w cieniu
kultura była jego
mieszkała po jego
sowie wyraził pog
jeżeli nie zamie
Złosa prezydenta
na gulag, a
pżykazał zone Mo
kowe z Golda M
sławie. Wymienia
w wysoki d
kroję, że miały
wzrostania na sie
Woznienska
kwietach doby
andra Kolontaj,
dokorka w Szwecj



MAIOR
ESTOQUE
PREÇO
ATACA

Avenida 7
Caixa Po
80.00

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

LIST EPISKOPATU POLSKI O ŚRODKACH MASOWEGO PRZEKAZU

Umilowani w Chrystusie Panu!

1. "Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze (...)", a zadaniem kultury jest "kształtowanie w człowieku osoby, ducha w pełni dojrzałego, zdolnego doprowadzić wszystkie swoje możliwości do pełnego rozwoju" — uczy nas Ojciec święty Jan Paweł II (promówienie w UNESCO 2-V-1982 oraz do intelektualistów, Coimbra, 15-V-1982).

Ogromny udział w tworzeniu współczesnej kultury, a tym samym w kształtowaniu życia duchowego mają środki spo-

zycznego przekazu: telewizja, prasa i radio. Służą one komunikowaniu się ludzi między sobą oraz wywierają potężny wpływ na opinię publiczną.

2. W swoim Orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Ojciec święty mówi, że "opinia publiczna polega na wspólnym i zbiorowym sposobie myślenia oraz odczuwania mniej lub bardziej licznej grupy społecznej, w określonym miejscu i czasie. Odzwierciedla ona to, co ludzie powszechnie myślą na jakiś temat lub o jakiejś sprawie posiadającej pewne znaczenie" ("L'Osservatore Romano", wyd. pol. 1/1986 n. 2). Ogromną rolę w kształtowaniu opinii publicznej, do której tak często odwołujemy się w naszych wypowiedziach i diagnozach, odgrywają właśnie środki społecznego przekazu. Powinny więc one służyć rzetelnej informacji oraz być dla całego społeczeństwa, dla autentycznych przywódców i osób o dużym autorytecie moralnym i naukowym najdostępnym środkiem wyrażania opinii.

3. Prawo społeczeństwa do rzetelnej informacji i wyrażania zdrowej opinii publicznej oraz jej właściwego kształtowania wypływa z głównych zasad katolickiej etyki społecznej, opartej na personalistycznej koncepcji człowieka i społeczeństwa. Są to zasady solidarności i pomocności. Z tytułu zasady solidarności — "człowiek winien przyczynić się do dobra wspólnego społeczeństwa na wszystkich jego poziomach". Zaś z tytułu pomocności — osoby i wspólnoty mają prawo wyboru, a także prawo kształtowania własnego środowiska i pełnego udziału w życiu społecznym. Dlatego niesprawiedliwość, szkoda społeczna i zakłóceniem porządku jest pozbawienie grup społecznych praw oraz zadań, które mogą same spełniać i zastępowanie ich inicjatyw i odpowiedzialności przez państwo.

4. Kościół widzi w środkach społecznego przekazu także wspaniałe narzędzie głoszenia Ewangelii, która niesie w sobie technicznie Boga i ukazuje godność człowieka. W naszych czasach, w których postępowi technicznemu nie towarzyszy postęp moralny, łamane są podstawowe prawa człowieka, a cała ludzkość butuje w lęk.

(c. d. n.)

PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU

EWANGELIA wg. ŚW. MATEUSZA — 24,37-44



Podobnie jak za dni Noego tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego; jak przed potopem jedli i pili, żenił się i za żonę wydawał aż do momentu wejścia Noego do Arki i nawet nie spostrzegł, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich — tak też będzie i z przyjściem Syna człowieczego. Wtedy gdy dwóch będzie w polu, to jeden zostanie zabrany, a drugi ocalał; gdy dwie kobiety będą obracały żarna, jedna weźmą, a druga zostanie. Czując więc, bo nie znacie dnia, w którym Pan wasz przyjdzie. I nad tym się też zastanówcie: Gdyby gospodarz domu wiedział, o której godzinie w nocy przyjdzie złodziej, czuwałby i nie dopuściłby do tego, by się włamało do jego mieszkania. Dlatego też i wy bądźcie gotowi, bo Syn człowieczy przyjdzie w chwili, której nie przewidujecie.

+

Archanioł Boży Gabriel...

Tak śpiewaliśmy w tym świętym czasie Adwentu. Dziś niestety jest wiele pieśni, nie harmonizujących z czasem liturgicznym. Dziś wiele pieśni śpiewanych po naszych kościołach, nie zawsze ma treść dogmatyczną. Wróćmy do przeżywania Tajemnic Chrystusowych, na kanwie Liturgii, Roku Liturgicznego. Sentire cum Ecclesiam. Adwent, to Adwent. Pewnie, że przeżywamy dziś Adwent na swój sposób, przez Novena do Natal. Zatacza ona coraz szersze kręgi. Ale nie zapominajmy o pieśniach dawnych, w których jawił się w pełni Liturgia Adwentu. Jedną z nich jest: Archanioł Boży Gabriel z 18 wieki, pełna dogmatycznej treści, ukazująca nam Tajemnicę Wcielenia. Znajduje się w niej przepiękna parafraza, słów Ewangelii (Łk. 1:26-38).

Zharmonizujemy, nie tylko w czasie Adwentu, ale w ciągu całego roku kościelnego, tę Tajemnicę Miłości Boga: Tak Bóg umiłowal świat, iż Syna swego zesłał nam (Jan 3,16) i codziennie, trzykrotnie odmawiamy Anioł Pański, w domu.

Historia Zbawienia zaczęła się już w Nazarecie. Panna temu uwieryła, przywołując tak, mówiła, oto... ukazała się w Betleem. Dzisiaj w Betleem wesoła Nowina, że Panna czysta porodziła Syna... a urzęczywiłniała na Kalwarii, jak się modlimy w zakończeniu bismy poznawsz za Zwiastowaniem Anielskim Wcielenia Chrystusa, przez mekę Jego i krzyż do chwały Zmartwychwstania byli doprowadzeni. Modlitwy tradycyjne, uświęcone wiekami, nigdy się nie starzeją, ale nabierają, coraz większego znaczenia, dla każdego z nas, dla naszych rodzin i świata całego. Stąd na Anioł Pański niech biją dzwony. (Tetmajer).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Izaj. 2,1-5.
Drugie Czytanie: Rzym. 13,11-14.

MODLITWA KATOLIKA ŚWIECKIEGO (ulożył Paweł VI)

My, ludzie tego wieku, świeccy członkowie Ludu Bożego, katolicy, pragnący być wiernymi i czynnymi, synowie i bracia w tym świętym Kościele, patrzmy na Ciebie, Jezu Chryste, nasz Panie, Nauczycielu i Zbawicielu ludzkości, jako na Światłość świata, a oświeceni przez Ciebie, prośmy Cię, abys dał nam zrozumieć, że to obdarowanie nas Twoim światłem stanowi powołanie.

Powołanie do dążenia za Tobą, za Twoim słowem, ku zjednoczeniu się z Tobą, ponieważ Ty, Chryste, jesteś Droga, Prawda i Życie.

Spraw, o Panie, abymy byli zawsze bardzo wrażliwi na wezwanie objawienia, którym jest Twoja Ewangelia, stanowiąca tajemnicę, siłę i radość naszego przeznaczenia.

Spraw, o Panie, abymy się poznali i zadanie naszego prostego, pełnego tajemnicy życia chrześcijańskiego.

Spraw, o Panie, abymy jako uczniowie i naśladowcy Twoi poddawali się dobrowolnie i chętnie tajemnicy jedności, którą jest Twój Kościół, żyjący Twoją prawdą i Twoją miłością.

Spraw, o Panie, aby Duch Twój ukształtował i przemienił nasze życie i dał nam radość szczerego braterstwa, gotowość wielkośćsuznego słuzenia oraz pragnienie apostołstwa.

Spraw, o Panie, aby zawsze oraz to gorętsza i czynniejsza stawała się nasza miłość do wszystkich braci w Chrystusie, dla coraz intensywniejszej współpracy z nimi nad budowaniem królestwa Bożego.

Spraw wszecście, o Panie, abymy umieli jednoczyć nasze wysiłki ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, dla pełnego urzeczywistnienia dobra ludzkości w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości.

Tak Ciebie — przez Ciebie, Chryste, błagamy, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg po wszystkich wieki.

Amen!

Z POLSKI

◆ Klub Inteligencji Katolickiej w Cieszynie obchodził piątą rocznicę swojego założenia. Mszę świętą odprawiał oraz wygłosił homilię ks. bp Józef Kurpas w koncelebrazie z prowincjałem Towarzystwa Jezusowego ks. Bogusławem Steczkiem i kapelanem KIK ks. Janem Burkiem. Po mszy św. członkowie Klubu zebrali się wraz z obecnym duchowieństwem i siostrami zakonnymi w świetlicy SS. Boromeuszek, by podzielić się refleksjami o działalności cieszyńskiej wspólnoty. Z-ca prezesa Roman Abdamik-Kozubski przypomniał w zarysie działalność Klubu. Prowincjał ks. Steczek dał wyraz swojej więzi z Klubem, która sięga czasów jego działalności w Domu Rekolekcyjnym w Czechowicach-Dziedzicach. Ks. biskup Kurpas życzył klubowi owocnej pracy.

★

◆ W Przemyslu odbył się zjazd parafian pochodzących z parafii Pnikut (diecezja przemyska). Uroczystości rozpoczęły się w kościele OO. Reformatorów w Przemyslu mszą św. odprawioną przez ostatniego proboszcza parafii Pnikut, obecnego biskupa ordynariusza tarnowskiego Jerzego Ablewicza. Obecny był też sufragan przemyski bp Bolesław Taborski. Po mszy św. ks. prof. dr Julian Ataman wygłosił prelekcję na temat najazdów tatarskich i walk pod Kormanicami k. Przemysla i Pnikutem, które miały miejsce 300 lat temu. Następnie delegacja pnikuczan złożyła wieniec pod pomnikiem o Krystyna Szyzkowskiego gwardiana oo. reformatorów w Przemyslu, pogromcy Tatarów. Ostatniego dnia zjazdu, jego uczestnicy wzięli udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Komanczy.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

POLONIA ZAGRANICZNA

SZWECJA:

1.590 OSÓB PRZYBYŁO DO SZWECJI

Centralny Urząd Imigracyjny ogłosił nowe dane, z których wynika, że w roku 1985 przybyło do Szwecji 1.590 Polaków, 160 natomiast wyjechało ze Szwecji. W sumie więc polska diaspora zwiększyła się o 1.430 Polaków, a tym samym łączna liczba polskich emigrantów w Szwecji wynosi około 40.000 osób.

Ubiegły rok potwierdził, że Polacy stanowią nadal jedną z największych grup imigrantów przybywających z krajów europejskich (nie licząc oczywiście obywateli nordyckich) i łącznie szacuje się że od czasu wprowadzenia stanu wojennego w PRL w grudniu 1981 roku, emigracja polska w Szwecji zwiększyła się o około 10.000 osób.

Wiele z tych osób po upływie czterech lat pobytu w Szwecji stara się o przyznanie im obywatelstwa szwedzkiego i prawdopodobnie wielu z nich otrzyma je jeszcze w tym roku bądź w przyszłym. "Szepczana informacja" przynosi wiadomość, że władze PRL zdają sobie sprawę, że wielu obywateli PRL będzie w związku z tym starało się o zwolnienie z obywatelstwa polskiego (wymagają

tego władze szwedzkie)... mają podnieść opłaty związane z urzędowym zwolnieniem z obywatelstwa. Mówi się nawet o tym, że rodzina z dzieckiem jeśli będzie chciała uzyskać zwolnienie z obywatelstwa będzie musiała podnieść koszty ok. 10.000 koron (ok. 1.000 funtów).

Konsulaty generalne PRL podejmują starania, żeby jak największej liczbie emigrantów z ostatniej fali proponować paszporty konsularne, straszac, że jeśli takich paszportów nie weźmie się, osoba ta może mieć w przyszłości kłopoty z przyjazdem do Polski. Trzeba przypaść, że wielu z imigrantów, z trudnych przyczyn do zrozumienia przyjmując paszporty konsularne. Dotyczy to również osób które wcześniej podawały się za uchodźców politycznych.

ARGENTYNA:

JUBILEUSZ

W Buenos Aires odbył się niedawno niezwykły jubileusz. Było to uroczyste obchodzone czterdziestolecie "Polskiego Baletu", założonego w stolicy Argentyny przez znakomitą solistkę Zespołu Tanczonego 2 Korpusu, uroczą Elę Niewiadomska i jej męża i partnera, Mariana Bogusławewicza. Balet ten, tancerzy we wspaniałych strojach ludowych jest znany i podziwiany w różnych stronach Argentyny. Od lat czterdziestu daje występy

w wielu miejscowościach Argentyny i to nie tylko dla osiadłych tam Polaków, ale i dla tubylców. Już drugie i trzecie pokolenie urodzonych Polek i Polaków, urodzonych na dalekiej obczyźnie pielęgnuje z zamiłowaniem narodowe rytmy i ludowe tańce, jak krakowiak, mazur, kujawiak czy zbolnicki z Podhala.

KANADA:

DUSZPASTERSKA WIZYTA PRYMASA POLSKI W KANADZIE

Prymas Polski kard. Józef Giemp, sprawujący duszpasterską opiekę nad światową Polonią przybył z 10-dniową wizytą do Kanady. Jak podają statystyki, wśród 26-milionowej ludności gigantycznego kraju między Atlantykami i Pacyfikiem polska grupa etniczna liczy około 300 tysięcy osób. Działła tu 31 parafii polskich i 71 wspólnot katolickich.

POLSKA "HALKA" PO RAZ PIERWSZY W KANADZIE I USA

Opera Śląska z Bytomia wyjechała z "Halką" Stanisława Moniuszki do Kanady i USA. Reżyserem inscenizacji opery narodowej, prezentowanej przez polski teatr za oceanem po raz pierwszy, jest Maria Fołtyn, znana popularyzatorka dzieła Moniuszki w świecie.

Wie

W ROCZNIC

Powstania...
dłonnej energii...
siłość. Nie w...
miejscach zbi...
wych źródeł...

Nie zwalną...
wszystkich, kt...
wagi. Tak wła...
Listopadowym...
leżnikonie...

Kongresie Wie...
anomalie. Jak...
o stroju mon...
Sejmem, rząd...
mocarstwa abs...
ceplone na m...
Polaków, przep...
pragnieniem ni...

nalążkiem leps...
byłoby przyłąc...
wschod: grodzi...
wileńskiej, mi...
Aleksander I, in...
nie myślał — c...
tacja Królestwa...
stepca kar Mik...
odrębność pańs...
wiedało więc...
worem nietrwa...

Nie dziwne...
sprządkowy ru...
bydłowy wojsko...
podporucznik E...
Podchorążych w...
wypalier, które...
tepedologii co...
w Powstanie Li...

Termin jego...
sprzysiężonych...
Pod koniec listo...
spienienia dowi...
lich tropie. Trze...
rozpoczął walkę...
strugi, polityczn...
Oto w końcu lip...
rewolucja, która...
nia X zastąpiła...
rozpoczęła...
niepodeględościow...

Porządek...
katskim doznał...

Coalteria

JÓIAS
RELÓGIC
ÓTICA
CRIS
PO
A

A
D

Ma Presiden...
R. Mal. Florian...
CURITIBA

...

agencji Kato-
nie obchodził
swojego zaho-
żetą odprawil
omilie k. bp
koncelebrze
Towarzystwa
Bogusławem
pelanem KIK
iem. Po mszy
Klubu zebrani-
nym ducho-
strami zabo-
atlety SS. Bo-
podzielił się
działalności cie-
lnoty. Z-ca
Abdamik-Ko-
nial w zary-
Klubu. Pro-
zek dał wyraz
Klubem, któ-
w jego dzia-
wno Rekolek-
Czechowicac-
l. biskup Kur-
bowski owocne

su odbył się
pochodzących
ut (diecieja)
ocności rok-
kościelne OO.
w Przemysłu
awiona przez
boszcza para-
cnego biskupa
tarnowskiego
icza. Obecny
an przemyski
Taborski. Po
rof. dr Julian
ił prelekcję na
w tatarskich i
manicami k.
nikutem, które
300 lat temu.
agencja piku-
nieniec pod pom-
ystyna Szyz-
gardiana oo. re-
remysłu), po-
w. Ostatniego
ego uczestnicy
w uroczysto-
scia pomnika
głecia Stefana
zyskiego w

I POPIERAJ-
NIK "LUD" —
ISMO POL-
BRAZYLII!

y i to nie tylko
a tubylców. Już
ch Polek i Po-
czyźnie pleleg-
ytmny i ludowe
wiak czy zbio-

MASA POLSKI

mp, sprawujący
Polonia przy-
y. Jak podają
udności i gigan-
i Pacyfikiem
00 tysięcy osób.
wspólnot kato-

PIERWSZY

hala z "Halka"
USA. Rezyse-
prezentowanej
raz pierwszy,
zatorka dzieła

Więści z Polski

W ROCZNICE POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Powstania stanowiły zawsze ujęcie nagromadzonej energii narodowej i jej posiew na przyszłość. Nie w dziedzinie chłodnej kalkulacji rozumowej, lecz w instynktownych procesach psychologicznych zbiorowości należy szukać ich właściwych źródeł.

Nie zwalnia to od odpowiedzialności tych wszystkich, którzy sięgali do tego źródła bez rozważli. Tak właśnie miały się rzeczy z Powstaniem Listopadowym. Powiedzmy od razu — było ono nieumiejętne. Królestwo Polskie, wykrojone na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku, stanowiło anomalie. Jak mogło się utrzymać małe państwo o ustroju monarchii konstytucyjnej z własnym Sejmem, rządem i wojskiem u boku olbrzymiego mocarstwa absolutnego, do którego zostało przyłączone na mocy unii personalnej? W oczach Polaków, przepojonych po epoce napoleońskiej pragnieniem niepodległości, miało być ono tylko nauką lepszej przyszłości, której początkiem byłoby przyłączenie pięciu gubernii położonych na wschód: grodzieńskiej z obwodem białostockim, wileńskiej, mińskiej, wołyńskiej i podolskiej. Car Aleksander I, zarazem król polski, nie tylko o tym nie myślał — choć przyrzekał, ale i łamał konstytucję Królestwa. Wręcz już na nią czyhał jego następca car Mikołaj I. Chciał zlikwidować polską odrębność państwową. Królestwo Polskie nie odpowiadało więc ani Polakom, ani Rosjanom. Było wrotem nietrawnym.

Nie dziwnego, że na jego ziemiach szerzył się sprzączkowy ruch konspiracyjny, zwłaszcza wśród młodych wojskowych. Aż w grudniu roku 1828 podporucznik Piotr Wysocki zawiązał w Szkole Podchorążych w Warszawie sprzysiężenie bez narady, najpierw tylko wojskowe, potem wojskowo-wytworne, które postawiło sobie za cel odzyskanie niepodległości czynem zbrojnym. Oto to wywołało Powstanie Listopadowe.

Termin jego wybuchu zależał nie tyle od sprzysiężonych, ile od okoliczności zewnętrznych. Pod koniec listopada roku 1830 przywódca sprzysiężenia dowiedzieli się, że tajna policja jest na ich tropie. Trzeba było albo dać się wyłapać, albo rozpocząć walkę. W grę wchodził jeszcze wzgląd strategiczny, politycznie bez porównania donioślejszy. Oto w końcu lipca tego roku wybuchła w Paryżu rewolucja, która powszechnie niecierpiętego Karola X zastąpiła Ludwikiem Filipem. Miesiąc później rozpoczęła się rewolucja druga, tym razem niepodległościowa: w Brukseli przeciwko Holendrom. Porządek ustanowiony na Kongresie Wiedeńskim doznał w ten sposób podwójnego ciosu.

Car Mikołaj I, główna ostoja reakcyjnego legitymizmu w Europie, gotów był puścić płazem cios pierwszy, ale drugiego nie chciał tolerować. Postanowił przywrócić siłą stan poprzedni. Rosja miała co prawda własne kłopoty. Skarb świecił pustkami, Epidemia cholery dziesiątkowała ludność i utrudniała pobór. Otoczenie Mikołaja I odradzało interwencję. Car się zawziął. Do akcji przesunął także wojsko polskie i nakazał jego gotowość marszową na 22 grudnia, o czym ukazały się zawiadomienia w prasie warszawskiej 18 i 19 listopada. Czy car naprawdę zamierzał interweniować, czy też czynił przygotowania, aby myślaro, że zamierz — tego nikt nie wiedział i nie wie. Sprzysiężeni musieli potraktować jego zarządzenia na serio. A oznaczali one, że Polacy mają uderzyć na swych niedawnych towarzyszy broni z czasów napoleońskich. Myśl ta była dla wielu młodych nie do zniesienia. Trzeba było porwać za broń.

Niestety, sprzysiężenie niczego należycie nie przygotowali, choć mieli na to prawie trzy lata. Nie pozyskali dla swych zamiarów wybitniejszych polityków ani nikogo z generacji. Mieli po prostu nadzieję, że gdy wystąpią, przyłączy się do nich całe wojsko polskie wraz z generałami i ruinie na Rosjan.

29 listopada 1830 roku wyszli pod wieczór na ulice Warszawy z nieznacznymi siłami. Tymczasem grupa 14 cywilnych spiskowców napadła na Belweder, aby ująć lub zabić namiestnika cara w Królestwie i jego brata: wielkiego księcia Konstantego. Konstanty zdołał się ukryć. Sprzysiężeni stanęli w obliczu kryzysu. Przyłączyli się do nich tylko nieliczne oddziały polskie. Niektórzy generałowie próbowali ich przekonać, aby powrócili do koszar. Zastrzelili więc ich siedmiu, w tym utalentowanych dowódców, których później tak brakowało. Powstanie ocalały wtedy dwie okoliczności: wystąpienie ludu Warszawy, który zdobył arsenał z dużymi zapasami broni i zagadkowe zachowanie się wielkiego księcia Konstanty już 30 listopada pozostawił miasto powstańcom i wycofał się na Wierzbno, a następnie nie użył przeciwko powstańcom ani wojska rosyjskiego, ani jeszcze posusznych oddziałów polskich; po pewnym czasie zwolnił je nawet od przysięgi, a sam zrzekł się władzy.

Ruch powstańczy zaczął teraz przybierać charakter ogólnonarodowy. Spiskowcy nie stanęli na jego czele. Wojsko już 30 listopada podporządkował sobie generał Józef Chłopicki, najwybitniejszy polski wojskowy tego czasu, niebawem na 6 tygodni dyktator powstania. Zamiast rządu, zwanego Radą Administracyjną, powstał Wydział Wykonawczy pod przewodnictwem księcia Adama Czartoryskiego, który wkrótce potem został prezesem Rządu Tymczasowego, z czasem — Narodowego.

I Chłopicki i Czartoryski, świadomi ogromnej przewagi Rosji, niedawnej przecież triumfatorce nad Napoleonem, a ostatnio — nad Turcją, nie wierzyli w szansę powstania i nawiązały rokowania z carem. Aby go nie drażnić, wypuścili z Kró-

lestwa wielkiego księcia Konstantego wraz z wojskiem rosyjskim, nie przetrucili powstania na Litwę i Rus, nie podjęli należycych prac nad robudową wojska. Ale Mikołaj nie chciał styseć o ustępstwach. Żądał kapitulacji. Wynikiem tego uporu była jego detronizacja przez Sejm i wojna rosyjsko-polska, rozpoczęta w pierwszych dniach lutego 1831 roku.

Rzeczywiste znaczenie miały tylko dwie walne bitwy: pierwsza pod Grochovem 25 lutego i druga pod Ostrołęką 26 maja. Rosjanie górowali znacznie liczbą i siłą ognia. Pod Grochovem rzucili do walki z grubszą 60 tysięcy żołnierzy ze 114 działami przeciwko 36 tysięcom wojska polskiego ze 114 działami i 56 procent w artylerii. Po niezwykle żartym boju wypchnęli siły polskie ze sławnej Olszyny, ale ich zniszczyć nie zdołali, a wskutek znacznych strat własnych nie mogli nawet ich ścigać, gdy wycofywały się w porządku na Pragę. W rezultacie stracili impet i nie byli zdolni do prowadzenia poważnych działań zaczepnych przez kilka miesięcy. Powstanie zostało ocalone.

Bitwa grochowska była największym bojem polskim między wiktoria wiedeńska z 1833 roku a zwycięstwem warszawskim roku 1920. Chłopicki, który nią dowodził, pokazał w polu, że jest znakomitym wodzem, jednym z kilku najlepszych od czasów króla Jana. Niestety, ciężko ranny, wycofał się z dalszej wojny.

(c. d. n.)

Andrzej Pomian
("Dziennik Polski")

ZŁOTO DLA POLSKICH FRYZJERÓW W CANNES

Złoty Puchar w tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Fryzjerskim w Cannes zespół polski w składzie: Zbigniew Radke, Anna Kaczmarek, Jerzy Stachura, Modest Winkowski, Leokadia Gawrońska i Leonarda Laniewska. Indywidualnie złoty medal — równoznaczny z mistrzostwem świata wywalczyła Wiesława Piątek. W konkursie startowały ekipy z 23 krajów. Cenne to trofea, jako że impreza w Cannes jest najbardziej prestiżowym przeglądem umiejętności i mody fryzjerskich, organizowanym pod auspicjami światowego kongresu fryzjerów. Dodajmy, że Puchar Świata czyli Oscar Champion przypadł w udziale Francuzom. Kolejne w hierarchii Oscary zdobyły ekipy z RFN i Włoch. Złoty Puchar przyznano Polakom jako czwartej ze startujących w konkursie drużyn.

NAJWIĘZSI W POLSCE

Sto dziewięćdziesiąt pięć cm ma najwyższa Polka, pani Maria Michalowska, 214 cm najwyższy Polak, Krzysztof Cisko ze Szczecina. Zmierzone ich dokładnie i taki wynik ogłosiło podczas nocnego balu kończącego 12 międzynarodowe spotkanie wysokich we Wrocławiu międzynarodowe jury.

Joaquim a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975
CURITIBA — PARANÁ

ODLEW POMNIKA PRYMASA S. WYSZYŃSKIEGO JUZ W WARSZAWIE

Odlew pomnika prymasa Stefana Wyszyńskiego wykonany w Gliwicach stoi już w sąsiedztwie kościoła wzytek w Warszawie. Autorem projektu wyłonionego w wyniku dwóch konkursów jest młody absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Andrzej Renes. Model pomnika przygotowany w Pracowniach Sztuk Plastycznych w Warszawie, a odlew wykonano w Gliwicach Zakładach Urządzeń Technicznych. Rozpoczęły się prace budowlane wokół odlewu. Odsłonięcie pomnika planuje się w przyszłym roku.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

CZESLAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznanie (19)

Po śniadaniu, podanym w prawie pustej jadalni, bo dla wielu pasażerów sam widok jedzenia przyspawiał o mdłości, wyszedłem na pokład i usiłując zachować równowagę, doszedłem do burty uchwytywszy się mocno jej poręcz.

Widok był piękny, a dla mnie zupełnie nowy i niezwykły. Po niebieskim niebie wiatr pędził białe, pierzyste chmurki, a w okolo nas, bezbrzeżne wspaniałe morze, o barwie nieomal granatowej. Niewielkie, krótkie fale, z białymi pianistymi grzywami, pędziły spiesznie jedna za drugą, jak stado baranków. Od czasu do czasu, tu i ówdzie, morze zaczynało wydymać się, tworząc jakby kłębiące się pagórki wodne, na które "Almanzora" wspiniała się pracowicie, odsłaniając swą czerwoną farbę, jaką normalnie pomalowana jest podwodna część kadłuba, aby za chwilę zanurzył się głęboko, że zdawało się że pokład dziobu zrównał się z poziomem morza.

W tej części okrętu, przeznaczoną dla trzeciej klasy, odzyskiwało się najbardziej kołysanie, przy każdym, nawet lekkim, wzburzeniu morza. Trudno, jednak, byłoby wymagać, aby pasażerowie, pędzili spiesznie jedna za drugą, jak stado baranków, ułokowano mniej komfortowo niż tych którzy za przejazd od Krakowa do Rio de Janeiro zapłacili tylko sto dolarów.

Pokład, gęsto zajęty przez rozłożone, jak obozem, rodziny, przedstawiał widok godny pożalowania. Większość pasażerów zapadła na morską chorobę i oddawała poddańczo hold Neptunowi, cierpiąc przytem naprawde. Niektórym, a zwłaszcza starszym kobietom, zdawało się, że nieunikniona śmierć się zbliża i że wkrótce zwłoki ich zostaną wrzucone do morza na pożarcie rybnym, takich bowiem historii nasłuchali się od starszych jeszcze ludzi. Toteż lamenty i narzekania na los mieszały się z szumem morza. Dzieci tylko, zwolnili dobrośliwy Neptun od tej daniny i te zabawiali się bez troski i wesoło, czyniąc z kołysania okrętu źródło najrozmaitszych zabaw i gier. Sam, nie odczuwałem dotychczas żadnych objawów, ani nawet najmniejszego symptomu, mimo że Biskaj zdawał się potwierdzać, w całej pełni, sławę jaką pozyskał wśród podróżników i marynarzy.

Z wysokości pierwszej klasy, w towarzystwie oficera "Almanzory" zstępował właśnie, zawsze bardzo elegancki, smukły i przystojny, Głuski. Schodził po stopniach bardzo ostrożnie, trzymając się silnie poręczy, a ujrząwszy mnie, z daleka już dawał znaki że życzy sobie ze mną rozmawiać.

— Widzę, że i pan znajduje się w doskonałej formie — zaczął gdy spotkał się przy schodach. — Zdaje się że obydwaj mogliśmy wstąpić do marynarki, bo jak twierdzi Mr. Wilson, asystent komisarza okrętu, komu uda się przetrzymać szorstko na Biskaju nie złożywszy haraczu Neptunowi, ten już może się uważać za zwolnionego raz na zawsze od tej daniny.

Zaprezentowani, mr. Wilson i ja, skłoniliśmy się sobie ścisnąc dłonie, jak przystało na dżentelmenów. Na jego "glad to know you", odpowiedziałem: "bardzo mi przyjemnie", bo nie stało czasu na szukanie w słowniczku odpowiedniego frazezu w języku angielskim.

— Nie ma pan pojęcia co się tam dzieje w pierwszej klasie — ciągnął dalej Głuski. — Choroba morską jak pomór spada na naszą elegancką "High Life". Doktor, felczer, sanitariuszka biegają bez przerwy roznosząc proszki, pigułki, a każdemu, a właściwie każdej wydaje się że nadeszła ostatnia godzina.

W tej chwili okręt, który wspiął się właśnie na większą niż dotychczas fale, zsunął się z niej ryjąc głęboko nosem w wodzie i sprawiając że pokład pochylił się nagle tak ukośnie, że straciliśmy, na moment, grunt pod nogami.

(c. d. n.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE I.TD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Zalatória sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

W KÓŁKU RODZINNYM

Dwie strony damskiego medalu

Bardzo dobrze, proszę panów, jeśli żona Nowocześnie, że tak powiem, była wykształcona. Skończyła jeden fakultet, Drugi, Trzeci, Wie (teoretycznie) wszystko o hodowli dzieci, Z jej powodu inni patrzą na ciebie z zazdrością I zachwycą się nią cała okolica —

A tymczasem
Ona idzie i przynosi wołowinę z kością I upiera się, że to jest poledwica.

Takie sprawy to po prostu — temat rzeka, Owszem, Miło w domu uczonego mieć człowieka (Płci nadobnej!), Co potrafi w każdej chwili, proszę Was, W naukowy sposób sprawdzić Rachunek za gaz.

Co do spodni jednak, to możliwe, że uczony Zaprasuje kandy z boku. Z najmniej odpowiedniej strony.

Bardzo cieszą mnie postępy kobiet, Ja je pilnie śledzę, Lubie nawet, gdy kobieta ma encyklopedyczną wiedzę, Bo to przecież i uroczo, I przyjemnie nadzwyczajnie En passant tak porozmawiać sobie O Spinozie, O Einsteinie, O poetach starej Anglii, których wiersze są tak mało znane —
Gorzej, Gdy owianych płatków chcesz, A ona poda ci mydlano.

Ludwik Jerzy Kern

Andrzejki

30 listopada to dzień św. Andrzeja. Tradycja wróżenia w przeddzień, czyli w wigilii św. Andrzeja 29 listopada dotrwała do naszych czasów pod nazwą "Andrzejki" choć niestety coraz bardziej odchodzi w przeszłość.

Kościół, który zwałczal wszelkie zabobony, choć często umiejętnie włączając je do swoich obrzędów, stopniowo umniejszył dawne znaczenie wrocławstwa, ale nie doprowadził do zupełnej likwidacji.

Do dziś zostały się liczne formy wróżenia. Dość wczesnie zostały związane z osobami św. Katarzyny i św. Andrzeja.

Najpopularniejsze było wróżenie z odlewów tworzących się z wosku, cyny lub ołowiu lanych na wodę. Sam sposób wróżenia jest bardzo stary i ma zasięg bardzo rozległy, znany był już w Babilonii w II tysiącleciu przed naszą erą.

W Poznańskim np. panny zawiązywały gąsiorowi oczy i puszczaly go na środek izby. Do której naprzód skierował kroki to ta pierwsza wyszła za mąż.

Wróżb tego rodzaju było wiele. Andrzejki dostarczały licznych przeżyć, choć wróżby nie zawsze się sprawdzały.

My więc w tym roku życzymy wszystkim Andrzejkom aby ich wróżby i życzenia się spełniły.

Hanna Dorwska

KUCHNIA POLSKA

GALARETA Z NOŻEK

750 g nożek wieprzowych, 250 g chudej wieprzowiny, dwie marchewki, cebula, korzeń pietruszki, 2 lodgły selera, 2 listki bobkowe, 5 ziaren pieprzu, ząbek czosnku, sól do smaku, zielona pietruszka i ocet lub cytryna.

Ugotować nożki, wieprzowinę i jarzyny w niewielkiej ilości wody do 6 godzin, na małym ogniu. Posolić dopiero w połowie gotowania. Odcedzić na sicie, zachować wywar. Usunąć kości, mięso pokrajać w kostkę. Ładną formę zalać zimną wodą i wstawić do zamrażalnika na pół godziny. Wyjąć, wylać wodę, wyłożyć formę na dnie plastrami marchwi i kawalkami ostudzonego mięsa. Zalać ostrożnie zimnym wywarem. Na noc wstawić do lodówki.

Przed podaniem z galarety usunąć tłuszcz. Okroić brzeg nożem. Wstawić na chwilę formę z galareta do ciepłej wody. Wyjąć, przykryć półmiskiem, wyłożyć. Wstawić galareta natychmiast na pół godziny do lodówki. Przybrać zieloną pietruszką i plasterami cytryny. Przy wydawaniu na stół podać także ocet.

Towarzysz otyłości

Nie wiadomo właściwie zbyt dokładnie co jest przyczyną tej choroby atakującej jedynie kobiety. Faktem jednak jest, że zaczyna być najpopularniejsza na całym świecie.

Cellulitis, Francuzi nazywają to skórka pomarańczy. Określenie dość trafne, bo właściwie tak wygląda skóra — w górkę i dolki, porowata, szorstka jak skórka tego owocu w powiększeniu. Podobno skłonność do tej choroby bywa dziedziczna, ale atakuje ona jednak najczęściej osoby otyłe. Lekarze twierdzą także, że nie bez znaczenia jest tu wpływ hormonów, ponieważ głównie cierpią na cellulitis kobiety w wieku pokwitania, ciąży i klimakterium.

Stan zaawansowany wymaga stałej opieki lekarskiej, coraz więcej jest już też preparatów, które działają profilaktycznie i wystarczą nie zaniedbać pierwsze objawy, aby proces ten skutecznie zahamować.

W początkowym stadium doskonale rezultaty daje także dieta i zwiększona aktywność fizyczna, która pozwala utrzymać smukłą sylwetkę, czyli walczyć z cellulitis.

Bardzo ważny jest tryb życia, umiejętność organizowania sobie czasu potrzebnego dla siebie, na ćwiczenia fizyczne. Szczególnie pływanie lub intensywna gimnastyka zakończona kąpielą z dodatkiem soli. Pora dnia na te czynności poświęcona jest obojętna, ważne aby nie przesuwać ani jednego dnia.

Zabronione prawie zupełnie są: tłuste mięso, tłuste ryby i wszelkie wyroby pochodnie, lody, margaryna, masło, śmietana, sery tłuste, szczególnie żółte. Należy też prawie zupełnie odstawić słodycze (marmolady, dżemy i miód także), wszelkie potrawy mączne, rośliny strączkowe, nawet ziemniaki, nie pić napojów gazowych i alkoholowych.

Można natomiast jeść bez ograniczeń chude mięso, warzywa, ozorki i kury (po zdzieleniu skórek), chude ryby we wszystkich postaciach. Z warzyw — surowe lub gotowane: seler, szpinak, kalafior, pomidory, sałata, szczyrzy i marchew. Soki owocowe, herbatę i kawę należy pić słodzone oraz wodę mineralną (nie gazowaną).

Prócz diety i ćwiczeń fizycznych ważnym czynnikiem zwalczającym cellulitis jest masaż. Powoduje on bowiem lepsze ukrwienie chorych miejsc, a więc szybsze rozprzeczanie produktów przemiany materii. Trzeba opamiętać, ponieważ nie polega on siłą, raczej na rytmiczności i umiejętności posługiwania się własnymi palcami.

Masaż wykonuje się zawsze w kierunku serca. Pierwsze symptomy tej dolegliwości pojawiają się zwykle na udach, ramionach, rękach, a następnie na szyi. Nie należy się brzydko grzebić, ale wykonać kilka głębszych ucisków, które wywołają ból i po wewnętrznej stronie i to już powinien być sygnał do rozpoczęcia kuracji. Czym później tym trudniej. ("Gwiazda Polarna")

RIO AZUL (36)

CARTAS DO PADRE JOÃO POGRZEBA

Pe. João Gwalberto Pogrzeba trabalhou em Rio Azul nos anos 1948-1959.

"No dia da viagem marcada para o dia 15 de outubro de 1923, veio a carta do Superior Geral, a qual esperava-nos em Possadas, adiantou a nossa saída. Arrumamos todos os objetos em dois carros, porque os carros eram muito pequenos e poucas coisas podia-se por. Como nos informaram, que em Foz do Iguaçu, vendendo-se podia-se ganhar bom dinheiro. Irmão Bianchi teve que viajar com um carro e Pe. João Pogrzeba, com o outro. Eu preferi cavalgar, para estar mais livre, e em caso, se for necessário chegar com o auxílio para um e para o outro.

Chegou a hora da despedida. Ajoelhamo-nos e pedimos ao Padre Schneider e outros padres a bênção. Irmão Bianchi não podia se conter de rir, e com as lágrimas nos olhos recebemos a bênção de Deus. Pe. Paulo Schneider, nome verdadeiro Dziwisz, trabalhou na vasta paróquia de Guarapuava e só no mesmo lugar passou 14 anos. A distância de Guarapuava a Foz do Iguaçu perseguiu 387 km. Nos tempos atrás o caminho estreito, pedregoso, foi feito pelos índios. A viagem a cavalo primeiro levava 30 dias. Para Foz do Iguaçu chegaram os Padres verbitas, desde o ano 1907. A pa-

róquia de Foz do Iguaçu foi criada no ano de 1927. O primeiro vigário foi Pe. Tieleczek, coadjutor Pe. João Pogrzeba e Irmão Bianchi como ajudante.

Dia 9 de outubro. Exatamente, às 12:00 horas, meio dia, despedimo-nos de Guarapuava, a qual ficou para nós tão comum, como os lugares de família. A despedida não foi tão fácil. Alegria para nós foi que vamos por ordem de Deus. Com os pensamentos da bênção de Deus. Com os recebemos, em silêncio começamos a nossa viagem. A estrada levava pelas estradas e rios comboalhados e pelas ricas fazendas. Passamos um bom trecho e não sentimos nem fome nem sede. Começava a escurecer. Perto do rio Cachoeirinha paramos para pousar. Apenas vencemos tirar os arreios dos cavalos, os quais de cansaço de repente desapareceram e correram pelos campos. O Pe. João Pogrzeba, foi procurá-los, mas não achou nada e ainda perdeu-se na escuridão da noite. Não ajudaram nada as nossas chamadas. O que ficará para frente, se na primeira noite perdemos um de nós? Fizemos um enorme fogo e o Pe. João Pogrzeba voltou. Que bom, que voltou, alegria foi enorme. Irmão Bianchi prontou o café. Rezamos uma curta oração da noite e fomos dormir. Para o teto serviu-nos o fundo da carroça. A noite foi muito escura. Não tinha nenhuma estrela no céu, somente de vez enquando passava um relâmpago, sinal de muita chuva.

Preparou: Ir. Teofila (Sofia) Kukulka

Abraham Lincoln

SUAS IDEIAS E O FUTURO DOS POVOS

Abraham Lincoln, filho de um lenhador, décimo sexto presidente dos Estados Unidos, é uma personalidade que se tornou um símbolo universal expoente e mártir do ideal democrático. Lutou pela reconciliação pacífica da União. Na célebre alocução de Gettysburg (19-11-1863) expôs o conceito de democracia como sendo: governo do povo, pelo povo e para o povo, indicando de maneira direta as características de um governo moderno. Era de fato na época de grandes movimentos sociais, procurando libertação dos povos, a partir da grande Revolução Francesa (1794). Os ideais de liberdade individual também eram vivas nesta época na Polônia, sendo consideradas perigosas pelos impérios vizinhos, tornando-se um dos motivos de retaliação da Polónia, mas também encontrando respostas pelos levantes populares neste país (1791), constituição 3 de Maio Confederação de Bar (1768), Levante de Kościuszko, (1794), Levante de Novembro, (1830), e Levante de Janeiro, (1863).

Abraham Lincoln procurou estabelecer condições de vida pacífica e equilibrada do povo, indicando características necessárias para os homens que comandam este povo:

1. Não criarás a prosperidade se desestimulares a poupança.
2. Não fortalecerás os fracos por enfraqueceres os fortes.
3. Não ajudarás o assalariado se arruinares aquele que lhe paga.
4. Não estimularás a fraternidade humana se alimentares o ódio de classe.
5. Não ajudarás os pobres se eliminares os ricos.
6. Não poderás criar estabilidade permanente baseada em dinheiro emprestado.
7. Não evitarás as dificuldades se gastares mais do que ganhas.
8. Não fortalecerás a dignidade e o ânimo se subtraíres ao homem a iniciativa e a liberdade.
9. Não poderás ajudar aos homens de maneira permanente, se fizeres por eles aquilo que eles podem fazer por si próprios.

O exemplo de Abraham Lincoln pode servir bem tanto para os povos que lutam pela liberdade nacional, como também estes que já são livres, mas procuram escolher seus governantes, no intuito de assegurar em continuação liberdades individuais e bem-estar social. Liberdade, Trabalho e Justiça para todos, tal como a Revolução Francesa evocava Liberté, Egalité et Fraternité.

Na época de eleições brasileiras poderia se traduzir esses ideais em "slogans": Respeito pelo homem a qualquer nível social em que ele se encontrar.

Respeito do trabalhador pelo empresário-empregador e vice versa, pois a produção de riquezas tanto depende de um como do outro.

Assistência social e médica aos trabalhadores. Escolas para os filhos.

Facilidade de adquirir moradia barata.

O Trabalhador não é somente o operário braçal executando serviços mais simples na fábrica ou campo; também o é o seu patrão que lhe paga ordenado pela tarefa, como o engenheiro que projeta novas comodidades, ou médico que cuida de sua saúde, ou padre que lhe serve de consolo espiritual; todos merecem respeito mútuo, só assim criar-se-á o bem-estar social.

São Paulo, 31-10-1986. Victor João Szankowski

(1) - REFORMA AGRÁRIA (antes que seja tarde)

Estou procurando a verdade, nada mais que a verdade

Victor João Szankowski

PROPOSITOS GOVERNAMENTAIS

A Reforma Agrária está sendo planejada para a duração em quatro anos 1985-1989. Eis o decálogo de propósitos:

1. O decreto assegura que não negará leis de propriedade.
2. Deverá ser alcançado equilíbrio entre o agricultor abastado e a produtividade da terra.
3. A Reforma deverá aumentar a produção de alimentos no país.
4. Não há país que queira promover desenvolvimento sem ter solucionado o problema agrário.
5. A Reforma deverá solucionar a existência de fome e desemprego de milhões de brasileiros. Concentração de terrenos improdutivos em mãos de poucos opõe-se ao fato de distribuição de terra entre a população agrícola "sem terra".
6. Deverá ser alcançada justiça na distribuição de terras.
7. A Reforma procura alcançar paz social.
8. A Reforma deve contribuir para produção de alimentos baratos.
9. A Reforma procura democratização de propriedade rural.

DISCUSSÃO ANTECIPADA

Antes de entrar no mérito dos fatos observamos a medida de implantação do Plano já houve o respeito das maneiras de execução do plano e suas possibilidades de êxito. Respondendo diretamente aos pontos do decálogo:

1. Haverá dificuldade em procurar que trabalhadores exaltados "sem terra" não dispostos a lutar por distribuição legal de terras consideram improdutivas invadidas propriedades particulares, procurando assentar-se nas mesmas.
2. Equilíbrio entre o bem-estar do agricultor e a produção de sua terra não é um fator ime-

diato resultando da distribuição de lotes para elementos simples "sem terra", sem que seja resolvido o problema completo de amparo logístico pelos meios técnicos de preparação da terra (ainda mais sem se falar de terra compacta improdutiva), sua adubação, plantio, manutenção e distribuição dos produtos obtidos.

3. A Reforma anunciada tem mais características de "projeto político" e menos "conceito técnico", carecendo de plano real de aumento de produção da terra.

4. A Reforma, conforme aparece em pronunciamentos públicos, carece de profundo e detalhado estudo para sua implantação.

5. A eliminação de fome e carência de alimentos por meio de distribuição de terra entre milhares de trabalhadores primitivos e despreparados, não parece ser garantida.

6. A resolução de terrenos improdutivos, conforme indica o decreto não traz conceitos exatos para a palavra "improdutivo". A terra encontrada pode ser assim indicada tomando em consideração posição pessoal do proprietário que não está disposto a aproveitar a riqueza de que dispõe. Entretanto, a terra pode estar nas condições de carência de produção por falta de fatores independentes da disposição do proprietário; ela não produzirá por falta de água na região, por características físicas da mesma, ou por se encontrar afastada de qualquer lugar onde seus produtos pudessem ser negociados economicamente.

7. Justiça na terra tem significado geral, que não necessariamente clama pela distribuição entre pessoas carentes da mesma. A justiça também deve ser entendida como respeito mútuo entre o trabalhador "sem terra" e o proprietário, o qual proporciona serviço e remuneração "justa" para os seus empregados. O lavrador colocado na sua própria terra poderá se sentir muito mais injustiçado em relação ao seu colega "sem terra" que trabalha efetivamente para o empregador proprietário que está em condições de assegurar melhor renda e melhores condições de vida.

8. A Reforma Agrária procura paz na terra. Deve-se entender logo: paz combinada com justiça. A questão permanece se é realmente que será alcançado este alvo. (continua)

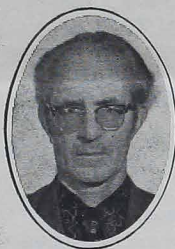
Jubileus — Ordenações — Estágio

Neste final de ano, os Padres da Congregação da Missão, fundados por São Vicente de Paulo em 1625, viverão dias agitados na Província de Curitiba. Em dezembro, três sacerdotes completam 50 anos de sacerdócio e dois jovens serão ordenados sacerdotes. Tais eventos são um momento forte de Propaganda Vocacional. Por isso, em janeiro de 1987, haverá um estágio no Seminário de Araucária-PR para os jovens que pensam em entrar no seminário para estudar a VOCAÇÃO e quem sabe, um dia, galgar os degraus do altar.

JUBILEU DE OURO

"Dai graças ao Senhor, pois Ele é bom; eterno é seu amor por nós". Queremos louvar o Senhor pelos 50 anos de vida sacerdotal de três Missionários Vicentinos, compatriotas de João Paulo II, que vieram ao Brasil, tão logo ordenados padres em Cracóvia, na Polônia, aos 20 de dezembro de 1936. São Vicente de Paulo, ao fundar a Congregação da Missão, tinha em mente ampliar a missão do próprio Cristo: "O Senhor me enviou para evangelizar os pobres" (Lc 4,18). Nos nossos dias, a "Família Vicentina" — padres, irmãs, leigos — continua emprestando braços, mente e coração ao próprio Cristo evangelizador. Os três jubilandos convidam a todos para a Missa de Ação de Graças que concelebrarão no dia 20 de dezembro, às 19 horas, na Igreja matriz de Araucária-PR.

PE. AFONSO PASZKIEWICZ



Nasceu em Wilno, na Polônia, aos 02 de agosto de 1910. Chegou ao Brasil dia 13 de maio de 1937. Trabalhou como pároco em São Mateus do Sul-PR, Mafrá-SC (duas vezes), Prudentópolis-PR, Itaipópolis-SC (duas vezes), Imbituva-PR, Inácio Martins-PR, Catanduvas do Sul-PR e Araucária-PR, onde trabalha atualmente pela segunda vez. Alegre, brincalhão e desportista, Pe. Afonso é dotado de uma vitalidade invejável.

PE. BRONISLAU KOZLOWSKI



Nasceu aos 23 de maio de 1909, em Rozdól, na Polônia. Chegou ao Brasil em maio de 1937. Já trabalhou nas paróquias de Vera Guarani-PR, Irati-PR, Imbituva-PR, Antonio Olinto-PR, Prudentópolis-PR, Itaipópolis-SC, Água Branca-PR, São Mateus do Sul-PR, Catanduvas do Sul-PR, Araucária-PR, Japira-PR, Tomás Coelho-PR, Dom Pedro II-PR e em Curitiba, na Casa Central,

na Gráfica Vicentina e nas paróquias Santa Cândia e Abranches, onde reside atualmente e celebrará missa jubilar dia 28 de dezembro, às 10 horas, quando a Paróquia celebrará seus 50 anos de fundação.

PE. WENDELINO SWIERCZEK



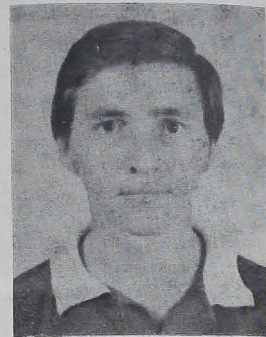
Nasceu aos 19 de dezembro de 1911 em Śląsk na Silésia, Polônia. Chegou ao Brasil aos 13 de abril de 1937. Trabalhou em Irati-PR (duas vezes), Dom Feliciano-RS, Vera Guarani-PR, Rio Claro-PR, Mafrá-SC, Itaipópolis-SC, Contenda-PR, Catanduvas do Sul-PR, Tomás Coelho-PR, Imbituva-PR, Orleans-PR e Dom Pedro II-PR. Também atuou nas Missões Populares, retiros dos Congregados Marianos, Filhas de Maria e religiosas. Dedicou-se também ao apostolado em jornais, rádios e teatro; editou o livro "Seara do Semeador" sobre a migração polonesa ao Brasil. Atualmente, reside na Casa Central em Curitiba, onde se dedica entre outras coisas à filatelia, selecionando selos para a obra das Missões. Celebrará uma missa jubilar no dia 14 de dezembro, às 10 horas, na Igreja matriz de Imbituva-PR.

PE. BERNARDINO HABLE



No dia 21 de dezembro, às 10 horas, será ordenado padre, na Igreja São José de Mafrá-SC, o diácono Bernardino Hable, filho de Edvino e Alice Hable, que residem em São Lourenço (Mafrá). Bernardino é irmão do falecido Pe. Francisco Hable, o qual pereceu num acidente de tratores em 6 de fevereiro de 1980, com apenas dois anos de sacerdócio; outra irmã dele, Bernadete, é irmã Mensageira do Amor Divino e atualmente está na Itália. Ao todo, Bernardino tem 10 irmãos. Nasceu aos 19 de maio de 1962, ele ingressou no Seminário de Araucária em 1973. Diz ele: "Entre no Seminário porque achava interessante ver um padre celebrando a missa e gostava do jeito de viver de um padre... sei que não é nada fácil ser padre hoje em dia, porque o povo deseja padres que sejam em primeiro lugar aqueles que assumem a voz e a vez do povo e que sejam pessoas de profunda fé e esperança... anunciar a fé e a esperança para os mais pobres será a minha obrigação". Neste ano, Bernardino era diretor do Seminário São Vicente de Araucária-PR, onde cuidava também das finanças.

PE. CLISTENES N. BÓSIO



Clístenes Natal Bósio será ordenado sacerdote na Capela Anjo da Guarda, paróquia de Barreirinha em Curitiba, no dia 7 de dezembro, às 18 horas. Nasceu em 19 de dezembro de 1960 em Campo Mourão-PR. Clístenes é filho de Artemiro e Nair Galon Bósio. Seus irmãos: Laurice, Pe. Lauri (que está em Brasilândia-MS), Arterin (falecido), Arteron, Narte, Márcia e Marco Antonio. Entrou para o seminário Vicentino de Araucária-PR em 1974; nessa época seus pais passaram a residir em Capitão Leônidas Marques-PR, onde continuam residindo. Concluiu a Teologia em 1983 e fez opção por um estágio de três anos junto à comunidade Cachoeira, periferia de Curitiba, atuando como agente de Pastoral. Depois de ordenado, Pe. Clístenes irá trabalhar em Três Lagoas-MS. A mensagem dele: "Se me torno padre é porque muita gente rezou por mim e pelas vocações. Agradeço a todos e peço que continuem orando por mim para que eu possa cumprir fielmente a minha missão. Os jovens que se sentirem chamados por Deus a servir Seu povo, tenham fé e coragem de dizer SIM".

ESTÁGIO NO SEMINÁRIO

Caro jovem! Você que deseja seguir Jesus Cristo; quer anunciar o Evangelho aos povos; aspira a viver numa comunidade fraterna; gosta de rezar com os irmãos; admira São Vicente de Paulo e a sua obra... venha conhecer a Congregação da Missão. O Seminário São Vicente de Paulo de Araucária-PR, desde 1954, já formou dezenas de Padres Vicentinos. Venha conhecer o Seminário, participando de um estágio de três dias. Se algum dia você pensou em ser padre, aí está uma oportunidade concreta para refletir sobre VOCAÇÃO e conhecer um pouco mais a vida sacerdotal. Se você está da 5.ª à 8.ª série do I Grau ou se já concluiu o II Grau, venha ao estágio. O estágio será de 18 (início às 20 horas) a 20 de janeiro de 1987, no Seminário São Vicente de Paulo, à Rua São Vicente de Paulo, 1060. Nosso telefone é (041) 842-1184. Para escrever carta, basta colocar: Caixa Postal, 34 — 83700 Araucária-PR.

Mikhail Gorbachev e João Paulo II

Durante a visita que fará à Itália no princípio do ano que vem — a data ainda não foi confirmada — o líder soviético Mikhail Gorbachev poderá aproveitar a ocasião para se encontrar, no Vaticano, com o Papa João Paulo II, afirmaram, em Roma, fontes diplomáticas italianas.

O Papa já se reuniu várias vezes com o ex-ministro das Relações Exteriores da União Soviética, diplomata Andrei Gromiko, mas jamais manteve encontro com um dirigente soviético. A visita de Mikhail Gorbachev, que deve ocorrer em janeiro, ou, no máximo, no princípio de fevereiro, já é aguardada há algum tempo pelo governo italiano.

TYG
SPO
ZALC
PO
Jeszcze ni
czenia głosów
umuszony sytu
we dekryty z
poprawienia
Planu Cruzad
opinia public
rok za nadu
wyborców.
stwierdza, że
te były głosy
borami, panor
uotzybiaby się
czaj. Wystarcz
rac na fakty.
Partia PM
od wyborców:
rów w 23 stan
row na 49; 260
bie Deputowa
w Konstytuam
pocznie swą
lutym przys
szosć w przyn
"Nasza partia
stwierdził Uli
strecz wszystk
syc ich realiz
Po pięciu
zakazał minist
Planowania, A
elewizyjnymi
pakiet decyzyj
Partia PM
podwyżkę cen
kosztowały 9,7
mochodów; po
3
Już ponad
Watykanu by u
ów. Spełnia w
wriat i naucza
dzusza podró
czosć krajów
Polsi i Sechel
Wszędzie g
Christusa i re
spełował do w
arskiej cywil
mówił o najba
tak w Singap
nych 70 tysiecy
Przypomniał er
przedstawił zas
ów — powiedz
mam pomóc by
SO
Związek So
Ameryki Ł
Azji. Już od
owieckiej Part
Kuby w przy
Spotkanie w
mentów poma
nazna "Inicjaty
brojen. Do gru
acja i Kenia.
Gorbaczew
prezydentów pr
atomowej, w
realizację trakt
niez z bronią at
Miguel de
Minister Spraw
Gorbaczew
tego rodzaju w
ważnych mie
De La Madr
wzdzili swą ir